

029908

Pojedynczy egzemplarz 30 fen.

Nr 21. Białystok—Grodno—Warszawa, 10 sierpnia 1919. Rok 1.

# CHATA POLSKA

**Prenumerata wynosi:**  
 kwartalnie . . . . . marek 3.00  
 półrocznie . . . . . „ 6.00

**tygodnik  
ludowy**

**Ogłoszenia.**  
 Za całą stronę 320 marek.  
 Za wiersz garmentowy 4 mk.

**Redakcja i administracja:**  
 w Białymstoku, ul. Warszawska 31, od godz. 10—1 i od 3—5.  
 w Grodnie (filja), ul. Piaskowa 8, I piętro, od godz. 9—1.  
 w Warszawie (filja), ul. Długa 50. IV piętro, pokój 414.

## 6 sierpnia 1914 roku.

Dnia 6-go sierpnia 1914 roku, z rozkazu Komendanta Piłsudskiego pierwszy oddział strzelców polskich przekroczył pod Krakowem granicę byłego Królestwa Polskiego.

Byli to pierwsi Żołnierze Polscy od czasów powstania 1863 roku, pierwsi rycerze, którzy na rozkaz swego Wodza, z ogniem miłości Ojczyzny w piersiach, poszli bić się za Polskę i świadczyć przed całym światem o nieprzedawnionych prawach Narodu Polskiego do Niepodległości.

6-go sierpnia 1914 roku, pod stopami tych pierwszych w wojnie obecnej Żołnierzy Polskich, runął kordon dzielący żywe ciało Polski na części. — Oddział strzelecki, idący z Krakowa na Warszawę, zniósł linję graniczną między Galicją a Królestwem, dając początek Zjednoczenia Ziemi Polskich.

6-go sierpnia 1914 roku oddział strzelecki ruszył do walki, która wobec olbrzymich potęg, biorących udział w wojnie światowej zdawała się być beznadziejną. — Lecz Oni poszli, bo wierzyli głęboko w słuszność sprawy, o którą szli walczyć, poszli, bo w sercach ich buchał święty ogień miłości Ojczyzny, poszli, by świadczyć, że Polska żyje, że ma synów go-

towych dla Niej składać największą ofiarę—życia.

— Poszli i zwyciężyli.—Bo oto z ich orężnego czynu powstały Legjony, ów stalowy mur rycerzy polskich, ten wał, o który się rozbiły ataki Moskali, Niemców i Austrjaków. — Legjony, które przetrwały na stanowisku najbardziej beznadziejne chwile, które zniosły niewzruszenie więzienia Szczypiorny, Benjamina, i Marmarosza - Szygety, które zaświadczyły o niewyczerpanej sile ducha polskiego, które dały początek innym formacjom wojskowym polskim i pobudziły Naród Polski, do tworzenia siły zbrojnej wszędzie, gdzie tylko ku temu nadarzała się sposobność.

Zbrojny czyn Piłsudskiego i jego strzelców, to początek dzisiejszej zwycięskiej Armji Polskiej, która piersią swą kreśli granice Rzeczypospolitej, to początek Wyzwolenia i Zjednoczenia naszej Ojczyzny.

I dziś gdy po latach pięciu, po raz pierwszy w Polsce naprawdę wolnej święcimy dzień 6-go sierpnia, z piersi naszych wyrwa się okrzyk radośny i wielki.

**Niech żyje Polska!**  
**Niech żyje Wódz Naczelny Józef Piłsudski!**  
**Niech żyje zwycięska Armja Polska!**



## Komendantowi Piłsudskiemu w rocznicę 6 sierpnia.

*Gdy w upodleniu i niewoli  
Moskiewski tu nas trzymał stryk,  
Tyś jeden wierzył w jasność doli  
I tworzył zbrojny polski szyk...  
I choć szyderczą pieśń z oddali,  
Jako odpowiedź, stał ci wróg,  
Choć własni bracia wciąż rzucali  
Kamienie ciężkie do twych nóg,  
Tyś ciągle pragnął tak niezłomnie,  
By wskrzeszo to—co starto w pył  
I wierzył... wierzył przeogromnie  
W tą niespożytość naszych sił.  
I przyszedł dzień... ów szósty sierpień—  
Polsko! Twój prawy, wierny syn  
Za tyle mąk i tyle cierpień  
Ucielesniony ujrzał czyn!  
Ujrzał, że ci, co jego duchem  
Przejęci poszli w znój i trud,  
W skupieniu serc, milczeniu głuchem  
Ucielesnili żywy cud!  
Pękły granice... te wiekowe...  
Zerwał je polski żołnierz zuch,  
Zagrzały struny te echowe  
Czarnieckich zmartwychpowstał duch!..  
I Kościuszkowskich marzeń pieśnię  
Zaczeruwały się jak kwiat.  
Pisane krwią wolności pieśnię  
Lecą, jak łusce zbrojne w świat!  
W cudną rocznicę Brygadjerze,  
Polska Twój wielki widząc czyn  
Wola gorąco, mocno... szczerze:  
Niech żyje Polski wielki syn!  
Niech żyją ci, co krwi stygmatem  
Łamiąc granice poszli w bój,  
Byś kwitła znów wolności kwiatem.  
Niech żyje, Polsko, żołnierz Twój!*

Hanna Kościa.

## Sejm.

Dnia 1 sierpnia Sejm zakończył swoje obrady, postawie rozjechali się, by 16 września wrócić dla dalszych porad nad porządnym urządzeniem i zagospodarowaniem państwa polskiego.

Zwołany 10 lutego Sejm w ciągu 5 i pół miesięcy starał się usuwać w miarę sił i możliwości nagromadzone na skutek długiej niewoli i wojny bolączki. I chociaż wokoło nas wiele widzimy złego, wiemy jednak, że raju nikt na świecie nie potrafił zaprowadzić, a tych nieszczęść, na które niekiedy dziesiątki i setki lat się składały nawet największy umysł za jednym zamachem nie usunie. Załatwił Sejm szereg spraw ważnych, z nich niewątpliwie najważniejszą była ustawa rolna. Ale nawet i drobne, zdawałoby się, sprawy, uchwalone przez Sejm niejednokrotnie poważny stanowiły krok naprzód. Nawet najrozmaitszych spraw, które trzeba było natychmiast załatwić, uniemożliwił Sejmowi opracowanie i uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, do czego głównie Sejm ten był zwołany. Mamy jednak nadzieję, że na najbliższej sesji jesiennej, Sejm z całą energią przystąpi do uchwalenia konstytucji dla wszystkich złączonych już ziem polskich.

W ubiegłym tygodniu Sejm śpieszył się, by możliwie jaknajwięcej ustaw uchwalił przed wakacjami. Niekiedy na porządku dziennym jednego posiedzenia znajdowało się po dwadzieścia kilka spraw. Wyliczenie wszystkich przyjmujących w ubiegłym tygodniu wniosków w „Chacie Polskiej” jest niemożliwe. Poprzestaniemy na omówieniu najważniejszych.

Niewątpliwie na pierwszy plan wysunęła się w ubiegłym tygodniu sprawa ratyfikacji pokoju, podpisanego w Paryżu przez przedstawicieli Naczelnika Państwa pp. Paderewskiego i Dmowskiego. Ażeby te podpisy nabrały obowiązującej dla Polski wartości musiał Sejm zgodzić się na układ pokojowy czyli go ratyfikować.

Układ pokojowy podpisany w Paryżu zawierał kilka niekorzystnych dla Polski punktów, co wywołało bardzo obszerną nad nim dyskusję, ostatecznie jednak cały układ pokojowy ratyfikowano olbrzymią większością głosów; wezwano jedynie rząd, by czynił starania celem usunięcia w przyszłości niekorzystnych dla Polski postanowień. W następnych numerach „Chaty Polskiej” postaramy się niektóre z tych postanowień szerzej omówić.

Oprócz tego (nie wliczamy drobniejszych spraw) Sejm uchwalił: 1) powołać aptekarzy w miarę potrzeby do 42 roku życia do służby wojskowej; 2) powołać do pomocniczej służby wojskowej do 50 roku życia w miarę potrzeby tele-

## Wojna.

fonistów, telegrafistów, kolejarzy i t. p.; 3) dodatk drożyzniany dla urzędników; 4) upaństwowienie niektórych szkół gimnazjalnych i zawodowych; 5) wprowadzić jednolitą ustawę i jednolitą organizację dla wojska; 6) wezwać rząd do organizowania jednolitej ustawy celnej; 7) wprowadzić podział byłego Królestwa Polskiego na 5 województw to jest na województwo: warszawskie, lubelskie, kieleckie, łódzkie i białostockie; 8) ustawy o tymczasowym zarządzie Poznańskiego i Prus Zachodnich do chwili, gdy będzie można i tam znieść pozostałości rządów pruskich; 9) wprowadzić order dla najwaleczniejszych żołnierzy pod nazwą: „Virtuti militari”, co znaczy po polsku: za męstwo wojskowe; 10) wprowadzić karę śmierci za nadużycia w wojsku, w szczególności za łapownictwo i zabieranie dobra publicznego; 11) ochronę rybołówstwa i drzew owocowych; 12) wyptać pensję powstańcom z r. 1831 i 1863 roku; 13) upoważnić rząd do wydania rozporządzenia, któreby regulowało handel ziemią do chwili wprowadzenia ustawy rolnej w życie; 14) ustawę apro wizacyjną, która w imię [dobra ogólnego, konieczność wyżywienia wszystkich oddaje handel zbożem i przetworami za zboże w ręce rządu; 15) zachować w mocy ustawy obowiązujące dotychczas w obwodzie białostockim to znaczy się kodeks rosyjski, a nie kodeks Napoleona, który obowiązuje w Królestwie Polskiem; 16) zarządzić wybory na Litwie do Sejmu, któryby określił stosunek Litwy do Rzeczypospolitej Polskiej; 17) rezolucję, wzywającą rząd, by na Ziemiach wschodnich, zajętych przez wojska polskie nie wprowadzał podatku od inwentarza żywego, a podatek gruntowy.

Choć przewidywane są większe zmiany w składzie ministrów, dotychczas jednak ustąpił minister skarbu Karpiński i minister robót publicznych Pruchnik, a na ich miejsce zostali mianowani przez Naczelnika Państwa ministrem skarbu Billński, wytrawny znawca skarbowości i długoletni minister skarbu w Austrii, a ministrem robót publicznych inżynier Jasionowski.



FRONT LITEWSKO - BIAŁORUSKI. Zwycięskie wojska polskie docierały do miasta Mińska i cołszewicy obawiali się, że najlżejsze uderzenie z naszej strony odda w nasze ręce ten ważny punkt. Zgromadzili więc większe siły na tej części frontu i rozpoczęli atak. Przez kilkanaście dni rzucali jeden oddział za drugim, dążąc do przerwania naszych linii i zmuszenia nas do cofnięcia się, lecz bezskutecznie. Bolszewicy ponieśli znaczne straty w zabitych, jeńcach i materiałach wojennych, a nasz dzielny żołnierz znowu znajduje się u wrót Mińska.

Komunikaty polskiego sztabu generalnego świadczą, jak zawzięte są walki na tym froncie, jak bardzo zależy bolszewikom na utrzymaniu Mińska w swym ręku. Na przykład komunikat z dnia 30 lipca brzmi:

Na linii Saporozna—Wolna przeszedł nieprzyjaciel większymi siłami do ataku w kierunku na Iwieniec—Naliboki. Atak odparto. Dalsze ataki są oczekiwane. Na północ od Mińska osiągnęły nasze oddziały linię Zasław—Łoparewicze—Czuczany—Białorucze. Nieprzyjaciel zajmuje na tym odcinku przygotowane już przedtem pozycje wzdłuż rzeki Swislocz i Wiaczy. Na północny zachód od Wilejki wzięliśmy 100 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Popołudniu zaatakował nieprzyjaciel, posuwając się w niektórych miejscach czterema liniami, nasze pozycje na północny wschód od Wilejki. Atak odparto z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. W ciężkich walkach na północ od Wilna, oddziały nasze wzięły 60 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

FRONTY POLESKI I WOŁYŃSKO-GALICYJSKI były w ubiegłym tygodniu przeważnie w stanie spokojnym. Jedynie pewne posunięcie naszych wojsk na wschód od Łunińca na froncie poleskim i próby atakowania naszych pozycji koło Radziwiłłowa na Wołyniu świadczyły, że

jednak i na tych frontach może znowu ożywić się.

W ubiegłym tygodniu wojska nasze witane radośnie przez ludność wkroczyły do Augustowa, opuszczonego przez wojska niemieckie.

## 1-szy Zjazd Nauczycielstwa Polskiego pracującego na Litwie.

Z ramienia Komitetu Edukacyjnego w dn. 18, 19 i 20 sierpnia r. b. ma się odbyć w Wilnie Pierwszy Zjazd Nauczycielstwa, pracującego w szkolnictwie polskiem na Litwie. Przedewszystkiem, oczywiście, mogą tu być brane pod uwagę te obszary, z których nauczycielstwo polskie zgromadzić się będzie mogło w Wilnie bez przeszkód, t. j. obszary, objęte przez władzę wojskową polską (a więc w danej chwili b. gub. grodzieńska, wileńska i część mińskiej), chociaż do życzenia byłoby przybycie przedstawicieli nauczycielstwa polskiego i z innych części Litwy.

Celem Zjazdu jest:

a) zapoznanie ogółu nauczycielstwa polskiego, pracującego w kraju naszym z obecnymi normami i zadaniami szkolnictwa polskiego,

b) omówienie ogólnych spraw wychowawczych i szkolnych,

c) dostarczenie czynnikom miarodajnym stosownego materiału w postaci opinii nauczycielskiej o stanie i potrzebach szkolnictwa polskiego na obszarze ziem wschodnich w chwili bieżącej, wreszcie,

d) zbliżenie się wzajemne osób i grup, pracujących na polu szkolnictwa w kraju i nawiązanie bliższych stosunków z ogółem nauczycielstwa polskiego.

Pożądanym jest gorąco udział jak najliczniejszy nauczycielstwa, pracującego w szkolnictwie polskiem na Litwie.

Uczestnikami zwyczajnymi zjazdu, korzystającymi z prawa głosu zarówno przy omawianiu kwestji, jak też przy uchwaleniu wniosków być mają:

1) delegaci zrzeczeń nauczycielskich wileńskich oraz istniejących po powiatach w liczbie trzech od każdego zrzeczenia,

2) delegaci—względnie kierownicy—poszczególne czynnych na wymienionem terytorjum

szkół średnich gimnazjalnych—po jednym od każdej szkoły,

3) wszyscy nauczyciele i nauczycielki, którzy mogą się wykazać wobec Biura Zjazdowego zawodową pracą nauczycielską w szkole polskiej przynajmniej w ciągu roku jednego,

4) prócz tego zaproszeni przez Komitet Edukacyjny przedstawiciele władz szkolnych polskich.

Nauczyciele szkół polskich, którzy przynajmniej w ciągu jednego roku w szkołach polskich na Litwie nie pracowali, oraz zaproszeni przedstawiciele towarzystw oświatowych (utrzymujących szkoły lub czytelnie)—po jednym od każdego z nich—będą brali udział w zjeździe, jako uczestnicy nadzwyczajni z głosem doradczym.

Prace zjazdu mają się odbywać na zebraniach plenarnych i w sekcjach, których ma być 9:

I) Ustroju i warunków materialnych szkolnictwa oraz stanu nauczycielskiego; II) wychowania przedszkolnego i ochron; III) oświaty pozaszkolnej (czytelnie i nauczania analfabetów); IV) szkolnictwa elementarnego i szkół powszechnych; V) szkół średnich; VI) szkół zawodowych; VII) kształcenia nauczycielstwa; VIII) higieny szkolnej i wychowania fizycznego; IX) podręczników i pomocy szkolnych.

Dla zorganizowania Zjazdu Komitet Edukacyjny wyłonił Biuro Zjazdowe, które ustali porządek dzienny, przyjmując zgłoszenia referatów, w zakres porządku dziennego wchodzących, będzie się starało ułatwić uczestnikom zjazdu pobyt w Wilnie przez wyszukanie pewnej liczby mieszkań na czas zjazdu i danie możności tańszej aprowizacji.

Zgłoszenia delegatów od zrzeczeń i osób, reflektujących na ułatwienie pobytu w Wilnie, oraz referatów (z podaniem treści) uprasza się składać możliwie najwcześniej—najpóźniej do dn. 10 sierpnia r. b.

Karty uczestnictwa wydawane będą do dn. 17 sierpnia włącznie. Biuro Zjazdu mieści się w lokalu Komitetu Edukacyjnego—Dominikańska 5, i jest czynne codziennie od g. 12-iej do 2.



## Samorząd gminny na Kresach.

II.

W poprzednim numerze „Chaty Polskiej“ pisaliśmy, w jaki sposób będą się odbywały wybory do zebrania gminnego, w gubernji Grodzieńskiej, Wileńskiej, Wołyńskiej i Mińskiej, na terenach zajętych przez wojska polskie. Obecnie podajemy, w jaki sposób będą wybierane Rady gminne. Zwracamy uwagę czytelników, że w pow. Białostockim, Bielskim i Sokólskim, jako już włączonych do Polski, wybory do rad gminnych odbywać się będą tak, jak w bytem Królestwie Polskiem, czyli w Kongresówce. (patrz № 19 „Chaty Polskiej“).

Na Ziemiach Wschodnich nie włączonych jeszcze do Polski, będą więc obierane przez całą ludność zebrania gminne, tak jak to podaliśmy w poprzednim numerze „Chaty Polskiej“, a zebrania gminne wybiorą Rady gminne składające się z mniejszej ilości osób, które będą prowadziły gospodarkę gminną.

Rada gminna składać się będzie z wójta, jako przewodniczącego i radnych w ilości równej jednej dziesiątej członków zebrania gminnego, względnie o 1-go więcej, jeżeli liczba członków zebrania gminnego nie dzieli się przez 10 i pozostawia resztę większą od 5-ciu.

Radnych wybiera zebranie gminne, z pośród osób mających w danej gminie prawo być wybranym do zebrania gminnego (patrz № 20 „Chaty Polskiej“).

Wybory są równe, tajne, proporcjonalne i dokonywane za pomocą głosowania na listy kandydatów,

Dzień i miejsce wyborów określa przewodniczący gminnego komitetu wyborczego. Wybory nie mogą nastąpić później, jak 15-go dnia po ogłoszeniu listy osób wybranych do Zebrania gminnego. Odpowiednie zawiadomienie powinno być dostarczone za pokwitowaniem każdemu członkowi zebrania gminnego najpóźniej 10-go dnia po ogłoszeniu wspomnianej wyżej listy.

Na zebraniu wyborczem przewodniczący gminnego komitetu wyborczego, względnie specjalny delegat urzędu powiatowego, poucza o zasadach wyborów proporcjonalnych, dokonywanych za pomocą głosowania na listy kandydatów, poczem wzywa obecnych do układania i przedsta-

wiania takich list. W tym celu przewodniczący zarządza przerwę w posiedzeniu.

Każda lista musi być podpisana conajmniej przez 5 członków zebrania gminnego. Niepiśmiennych podpisuje na liście, na ich żądanie i w ich obecności przewodniczący gminnego komitetu wyborczego. Lista kandydatów winna zawierać półtora raza tyle nazwisk, ile wynosi liczba radnych, wybieranych w danej gminie. Listy kandydatów zawierające mniejszą liczbę nazwisk, są ważne.

Na każdej liście, obok nazwisk kandydatów winien być podany ich wiek, zawód i miejsce zamieszkania. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem kolejnym.

Po złożeniu przez wyborców list kandydatów, gminny komitet wyborczy bada, czy są one sporządzone prawidłowo. W razie uznania listy za nieważną, gminny komitet wyborczy odrzuca ją. Odpowiednia grupa wyborców ma prawo wystawić nową listę.

Głosowanie odbywa się za pomocą kart do głosowania, których dostarcza gminny komitet wyborczy każdej z grup, zgłaszających listę. Karta zawierać ma jedynie numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos. Numer może być drukowany, albo pisany cyfrą, lub słowami.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący: Wybierający podchodzi do stołu, przy którym urzęduje gminny komitet wyborczy i wymienia swoje imię i nazwisko. Po sprawdzeniu, czy imię i nazwisko wyborcy znajduje się na liście członków zebrania gminnego i po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania, ostemplowaną znakiem urzędowym, wkłada w nią odrzuca kartę i zakleiszczy wręczą przewodniczącemu komitetu, który wrzuca ją do urny wyborczej. Jednocześnie jeden z członków komitetu wyborczego czyni obok nazwiska wyborcy na liście członków zebrania gminnego odpowiednią notatkę, że głos został już oddany.

(dalszy ciąg nastąpi).

## W sprawie reformy rolnej.

„Ziemia Wileńska“ gazeta wydawana w Wilnie przez „Straż Kresową“ pisze: Wrogowie nasi nie wachają się wypaczać prawdy, byle tylko Polskę w czarnem świetle przedstawić. Oto rozpuszczają pogłoski, że reforma rolna przeszła w Sej-

mie warszawskim, zaledwie większością jednego głosu. Jest to wierutne, blijące w oczy kłamstwo.

Reforma rolna przeszła w Sejmie naszym olbrzymią większością głosów, można powiedzieć, że prawie jednogłośnie, gdyż nieomal wszystkie ugrupowania poselskie zgadzały się bez zastrzeżeń na potrzebę zmiany stosunków rolnych w Polsce w duchu sprawiedliwości, przez oparcie ustroju rolnego na gospodarstwach włościąńskich. Różnice polegały tylko na tem, że jedna grupa posłów chciała w ręku większych właścicieli zostawić 300 dziesięcin, łomaczac, że tego wymaga interes gospodarzy Polski, a nie żadne względy dla właścicieli folwarków, a inna grupa posłów była zdania, że wystarczy tutaj 180 dziesięcin (wniosek posła Dąbskiego). W głosowaniu, za drugim wnioskiem opowiedziało się 183 posłów, za pierwszym 182 posłów, czyli że wniosek posła Dąbskiego w tej sprawie przeszedł większością jednego głosu. (Wniosek ten jest umieszczany w punkcie szóstym ustawy rolnej). I to jest właśnie ten sławetny jeden głos, o którym wrogowie nasi bają ludziom, że zdecydował o reformie rolnej. Co za brak wszelkiego wstydu!

## Marysia.

2.

Dalszy ciąg.

(Opowiadanie z czasów powstania w r. 1863).

— Kto tam? — zapytał Antoś.

— Z Warszawy, — brzmiała odpowiedź.

Antoś szybko otworzył drzwi.

Do izby wszedł mężczyzna młody jeszcze, zasypany śniegiem, wysoki, z jasnym pogodnym obliczem.

— Przyjeżdżam z Warszawy, od Rządu Narodowego rzekł. — Dziś w nocy zaczynamy powstanie przeciwko Moskałom.

Do bronii!

Młodzież porwała się z miejsc. Stary Marcin wznosił ręce do góry i drżąca dłonią zakreślił krzyż w powietrzu.

— Boże, zmiłuj się nad nami; Boże, błogostaw nam; Boże, zbaw Polskę — szeptały jego usta. — W imię Boże, chłopcy zaczynajcie.

Tego samego wieczora, kilkudziesięciu ludzi zbrojnych, między nimi Antoś, wyruszyło do lasu.

## Poradnik rolniczy.

### Uprawa w zagony.

Orka w zagony bardzo często spotyka się w naszych gospodarstwach: Jest to starodawny sposób uprawy roli, który w innych dzielnicach Polski, a szczególnie zagranicą, już dawno został zarzucony, bo przy innych sposobach uprawy można osiągnąć większe plony. Zastanówmy się dlaczego orka w zagony jest niedobra?

Spójrzmy co się dzieje na polu uprawionym w zagony na wiosnę. Grzbiety zagonów o wiele wcześniej obsychają i ogrzewają się, a na dnle bródz stęła jeszcze woda. To też na grzbietach zagonów żyto rusza dużo wcześniej niż w bruzdach. A co się dzieje w lecie, szczególnie w czasie suszy. Oto na grzbietach zagonów zboże już dawno zbieleło, kiedy w bruzdach jest jeszcze często zupełnie zielone, tak że do żniw przystępować nie można. Ma to ten skutek, że musimy czekać ze żniwami do czasu, aż zboże dojrzeje w bruzdach, a wtedy na wierzchołkach zagonów napewno zaczyna już się sypać. Stąd strata dla rolnika, bo będą się sypały, kłosa największe i najlepsze.

Przyłączyły się do nich gromadki uzbrojonej młodzieży z innych wiosek. Niebawem rozpoczęto walkę z Moskałami.

Napadano ich z nienacka po wsiach i miasteczkach, rozbrajano, nie dawano ani chwili snu i spokoju.

Wylękle bandy moskiewskie wycofywały się na północ, niszcząc i paląc wszystko po drodze, gnębiąc i rabując spokojną ludność. — Niebawem jednak Moskale opamiętali się.

Car wściekły, że Polacy śmieli powstać przeciwko niemu przysłał ogromne posiłki. — Powstańcy musieli się kryć po lasach aby stamtąd zniecka napadać na Moskale i znosić ich oddziały. Walka stawiała się coraz bardziej zażartą i coraz bardziej beznadziejną.

Pewnego wieczora, kiedy stary Marcin odmawiał pacierze za dusze poległych, w walce z Moskałami, a Marysia — szarpała z płótna bandaże dla rannych powstańców, usłyszeli nagle jakieś dziwne głosy i plusk kopyt końskich po rozmokłej drodze.

Nim Marysia zdążyła ukryć bandaże, już kilku-

Bo spójrzmy jak wygląda zboże rosnące na zagonach. Na wierzchołkach zagonów, mamy kłosa piękne, dorodne, bo wyrosły na głębszej warstwie ziemi rodzajnej, a na bokach zagonów zboże słabej wyrasta i kłosa są dużo mniejsze, zaś i na dnle bruzd, które bywają najczęściej zupełnie jałowe, często nic nie rośnie. Gdybyśmy teraz obliczyli, ile ziemi tracimy niepotrzebnie pod bruzdy to przekonalibyśmy się, że przy sześciokłobowych zagonach często czwarta część pola jest zmarnowana. Czyli, że uprawiając rolę w zagony, gospodarz zbierze z 4 dziesięcin tyle, ile mógłby zebrać z trzech dziesięcin. A więc cała dziesięcina jest zupełnie stracona.

Spójrzmy teraz na ziarno zebrane z pola uprawianego w zagony. Pośladu w nim najczęściej co niemiara. Bo dorodne ziarno, dały nam kłosa rosnące tylko na wierzchołkach zagonów, a to co z boków i z bruzd, — to sam poślad.

Gdybyśmy teraz chcieli ulepszyć gospodarę i sprowadzić sobie siewnik rzędowy, albo żniwiarkę, to przekonalibyśmy się, że przy uprawie zagonowej pracować temi narzędziami zupełnie nie można. Nawet broną sprężynową, — to znakomite narzędzie w ręku rolnika, na zagonach pracować dobrze nie może.

nastu kozaków z dwoma oficerami moskiewskimi wpadło do izby.

— Bandaże robisz dla buntowczyków, co powstał przeciwko carowi — ryknął jeden z oficerów. — A takie syny. Ty stary dobry ptaszek — rzekł zwracając się do Marcina — gdzie twój wnuk? — My wiemy — w lesie, strzela do ruskich ludzi. Ty stary go tak wychował — ty buntowczyk. Ciebie powiesić.

— Związać go — krzyknął do kozaków. Kilku rzucilo się na starego Marcina, przewróciło go na ziemię, przygniotło mu piersi kolanami i skrzepowało powrozami.

— A tej polskiej sukki pilnować, żeby nie uciekła, — rzekł oficer wskazując kozakom na Marysię. Wyrosła krasawica, pobawi się teraz z ruskimi oficerami.

A tiepier won otiuda — krzyknął na kozaków — pozowi oficerow.

(Dalszy ciąg nastąpi).

To też uprawę zagonową należy jaknajprędzej zarzucić, a uprawiać pola zupełnie płasko, bez zagonów, lub przynajmniej w tak zwane składki, czyli bardzo szerokie zagony mające po kilkanaście łokci szerokości.

Powie mi ktoś, że na podmokłych gruntach zagony są konieczne. I na to zgoda. Na gruntach bardzo podmokłych, póki ich nie osuszmy odpowiednimi rowami, albo drenowaniem, często nie ma innej rady, jak zagony. Ale czy wszystkie grunty, na których spotykamy dzisiaj zagony są podmokłe? Mogłbym z nazwiska wyliczyć tych gospodarzy, którzy mają szczere suche piaski, a uprawiają ziemie w zagony. Toć to przecież okradanie swojej własnej kieszeni!

Na jedno chciałbym jeszcze zwrócić uwagę. Zagony najlepiej jest skasować przy orce zimowej. Można wtedy orać o jeden cal głębiej, niż to się zwykle czyniło. Wówczas zwiększymy warstwę ziemi rodzajnej, co będzie jeszcze jedną korzyścią zniesienia zagonów. Jeśli zaś kto ma pole nierówne, i obawia się, że przy uprawie płaskiej woda na wiosnę będzie mu się w dołkach zatrzymywała, to i temu zaradzić można z łatwością, robiąc przegony, czyli niewielkie rowki odprowadzające wodę z dołków.

W.

### Pielęgnowanie tytoniu.

W „Poradniku gospodarskim“ — wychodzącym w Poznaniu, znajdujemy następujący opis pielęgnowania tytoniu, podany przez p. Sowińskiego z jego książeczki „Tytoń do palenia“:

W okresie swego największego rozwoju tytoń ma szczególną skłonność do wypuszczania pączków na kwiat, lub bocznych pędów. Wszystkie te pędy należy starannie obłamywać ażeby łodygi nie rozgałęziały się i nie kwitły. Tylko przy tych warunkach liście na jednej łodydze rosną i nabierają potrzebnych soków z dużą zawartością nikotyny.

Przy zbiorze liści z każdej łodygi należy zbierać oddzielnie trzy gatunki, a mianowicie: 1) dolne największe liście — stanowią one najcenniejszy produkt, gdyż dają tytoń złoty, najlepszego gatunku, 2) liście środkowe — tych bywa najwięcej, bo trzy czwarte całego zbioru i 3) liście najmłodsze, mające najmniejszą wartość, gdyż zawierają bardzo mało nikotyny. Liści pierwszego gatunku

bywa dziesiąta do ósmej części zbioru, Tyleż bywa liści trzeciego gatunku.

Cena liści pierwszego gatunku jest trzy razy większa niż liści drugiego gatunku, a dziesięć razy większa niż cena liści trzeciego gatunku.— Najmłodsze liście mają więc najmniejszą wartość.

Przez cztery miesiące, od połowy maja do połowy września, plantacja tytoniu wymaga ciągłej pieczy. Trzeba pleć, polewać i wyłamywać pączki kwiatów, zostawiając tylko w jednym miejscu kilka lub kilkanaście łodyg na kwiat, które wyrastają wysoko, wypuszczając boczne gałązki i na końcu każdej dają kiść kwiatów, a następnie dużo torebek nasiennych, zawierających bardzo wielką ilość nasienia, drobniejszego od maku. Są to nasienniki. Liście z nasiennych łodyg można także zebrać i przerabiać, ale mają one niewielką wartość, gdyż otrzymany z nich tytoń nie ma po preparowaniu ani smaku, ani zapachu właściwego danemu gatunkowi.

Nasiona można zbierać później niż liście, ale niema potrzeby czekać ze zbiorem do mrozu, jak to niewłaściwie robią w Rosji. Kiedy nasienne torebki tracą zielony kolor, zmieniający się na brunatny, wówczas ziarenka nasion z białych robią się jasno-brunatne i jako dojrzałe, mogą być już zbierane. Wyszuszone torebki kruszą się i pękają i wysypuje się z nich wielka ilość drobnych nasionek, koloru, jak cygaro hawańskie, formy podługowatej.

Liście tytoniowe można zbierać w końcu sierpnia, lub w pierwszej połowie września (u nas nawet nieco później), w każdym razie przed mrozami. Oznaką, że tytoń już się nadaje do zbioru, jest tak zwana smółka, która występuje na powierzchni liści i powoduje lepienie się liści do rąk. Wówczas soki tytoniowe już są nasycone nikotyną i liście należy zbierać, oblamując i składając oddzielnie każdy z trzech wyżej wspomnianych gatunków. Obłamane liście należy zaraz nawłóczyć na sznurki, lub na gruby drut, przekłuwając ogonki liści i zsuwając oddzielnie liście tak, żeby pomiędzy nimi zostawało wolne miejsce na grubość palca. Sznury liści trzeba rozwieszać w przewiewnym miejscu, najlepiej w szopach, żeby tylko deszcz nie zamoczył liści. Mróz nic nie szkodzi zerwanym liściom. Po dokładnym wysuszeniu liści należy je poddać fermentacji, ale o tym napiszemy w „Chacie Polskiej” innym razem.

## Pogardzona; kaleta.

(Dokończenie.)

Tatarak — trzeba obrać ze skórki, pokrajać w kostkę i wysuszyć,

Korzenie kurzego ziela, żywokostu, łopianu, walerjany i mydlika, myć drobno pokrajać i wysuszyć. Krajać trzeba przed wysuszeniem, gdyż później są za twarde.

Kwiat lipowy — zbierać w największych ilościach (razem ze skrzydełkami) i suszyć rozpostarty na płachtach, na otwartym powietrzu albo na strychach.

Zbierać nasienie karolku, czyli kminu, u rosnącego gromadnie na łąkach, w rowach i przy drogach.

Bratki polne — zrywać całe kwitnące ziele i suszyć rozpościerając bardzo cienko i często przewracając.

Rumianek pachnący — zrywać same kwiaty (młode) i suszyć śpiesznie, aby nie szczyrniały.

Jagody jałowcowe — otrząsać same czarne, co najlepiej robić, gdy już nastana przymrozki. W tej porze zielone owoce trzymają się silnie i nie spadają, gdy dojrzałe (zeszłoroczne) leżą przy lekkim wstrząśnieniu.

Niedźwiedzie grono, albo mącznica garbarska, podobna do borówek, lecz mająca listki tępo zakończone i siatkowane. Zbierać najlepiej w maju, albo pod samą jesień, zwracając uwagę, aby nie było czarnych, żółtych, ani czerwonych liści, lecz same tylko zielone.

Bardzo dobrem miejscem zbytu tych wszystkich roślin lekarskich w większych ilościach jest towarzystwo „Planta” w Warszawie, ulica Zielna 21, gdzie można również zasięgnąć wszelkich informacji dotyczących zbioru i sprzedaży ziół.

*Biegański.*

## Korespondencje.

*Święciany, Ziemia Wileńska.*

W dniu 20 lipca r. b. obchodzono w mieście naszym uroczyste połączenie obchody Unji Lubelskiej i nocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Wstał dzień jasny i pogodny. Balkony i okna domów chrze-

ściańskich tonęły w zieleni przyozdobione w godia narodowe i napisy okolicznościowe, czytaliśmy tam: „Niech żyje armja polska”, „Niech żyje Sejm!” „Niech żyje Piłsudski!”.

O godzinie 10-tej odbyła się msza św. polowa z udziałem wojska i przedstawicieli organizacji społecznych „Kola polek” i „Kola młodzieży”. Po nabożeństwie wszyscy udali się w pochodzie na cmentarz na groby dwóch poległych bohaterów naszych w walkach pod Święcianami. Nad świeżymi mogiłami gorąco i serdecznie przemówił ks. Oleszczuk, kapelan wojskowy, delegacje zaś złożyły wieńce, a z rąk dziewczątek posypało się na mogiły drobne kwiecie.

Po krótkim nabożeństwie za poległych pochód ruszył z powrotem na rynek. Tu już gromadziły się liczne rzesze ludu polskiego i białoruskiego na zapowiadany wiec. Wiec zagał i prowadził przedstawiciel „Straży Kresowej” p. Fr. Hryniewicz, Mówił on o znaczeniu Unji Lubelskiej i zwycięstwa pod Grunwaldem dla naszych pokoleń, wskazywał na niebezpieczeństwo grożące całemu krajowi ze strony Niemców i Moskali i nawoływał do zgodnej wspólnej pracy pod skrzydłami Orła Białego, gdyż tylko łączność z Polską może zabezpieczyć język nasz i wiarę naszą od zamachów ze strony protestanckich zaborczych Niemców i dziełkiej krwiożerczej Moskwy.

Po przemowie tej zabrał głos przedstawiciel Litwinów i w języku litewskim wygłosił przemowę o historycznym znaczeniu obchodu i serdecznie nawoływał, aby narody polski i litewski szły ręką w rękę w pracy nad odbudową kraju. Następnie w imieniu prawosławnych Białorusinów przedstawiciel ich wygłosił mowę o wyswobodzeniu tego kraju z niewoli bolszewickiej przez wojska polskie. Przemówienie jego przyjęte było przez obecnych bardzo życzliwie, a gdy dziękując wojsku polskiemu za uwolnienie kraju z niewoli bolszewickiej wznosił okrzyk „Niech żyje nasz baćka Piłsudski” zgromadzeni z zapalem powtórzyli zgodnym chórem: „niech żyje”. Po przemowach tych ponownie głos zabrał delegat „Straży Kresowej” wskazując na zgodny nastrój całego zebrania, gdzie wszyscy Polacy, Litwini i prawosławni Białorusini zgromadzeni na wiecu ożywiłi się koniecznością wspólnej pracy dla dobra kraju. Aby zadokumentować tę chwilę zwrócił się z zapytaniem, czy zgodzą się wszyscy uchwalić rezolucję zaadresowaną do Wodza Naczelnego. Po przeczytaniu powolnem części

pierwszej uchwały przewodniczący wiecu zwrócił się następnie do zebranych z zapytaniem: Czy chcecie abyśmy przyłączeni zostali do Polski?

Wszyscy chórem: „Chcemy, chcemy!!” Lecz czy wszyscy chcecie połączenia z Polską wielką i zjednoczoną! Wszyscy chórem: Wszyscy chcemy!! Ktoś z tłumy: w dawnych granicach Polski!

Czy chcecie wyborów do Sejmu: Wszyscy chórem: Chcemy, prosimy! W tej chwili orkiestra zagrała hymn „Boże coś Polskę”. Rzewna głęboka melodia tży wzruszenia wywołała na wielu twarzach.

Gdy przebrzmiały ostatnie akordy wśród ci-szy odczytana została następująca uchwała:

My mieszkańcy m. Święcian i okolic, a także przedstawiciele 14-tu gmin powiatu Święciańskiego Polacy, Litwini i Białorusini zgromadzeni w liczbie kilku tysięcy, zebrani w Święcianach dnia 20 lipca r. b. na wiecu z powodu wielkich i wielkopomnych naszych uroczystości narodowych Unji Lubelskiej, oraz rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, składamy Ci Naczelniku i Twoim dzielnym żołnierzom hołd i podziękowanie za zwolnienie nas z niewoli bolszewickiej, za wprowadzenie u nas ładu i rządu w kraju i pragniemy, by wielkopomne dzieło praocjów, łączące w jedną całość— trzy bratnie narody polski, litewski, białoruski, które wydało tak olbrzymie skutki w dziejach naszego życia politycznego i dzisiaj—zachowane zostało w całej swej mocy dziejowej. Wszelkie zakusy wrogów, wymierzone przeciwko wiekami uświęconej polsko-litewskiej Unji Lubelskiej, odpiemy z całą stanowczością i bronąć jej będziemy całą mocą naszą.

W poczuciu łączności z braćmi z nad Wisły prosimy o połączenie nas Rzeczpospolitą Polską i przyspieszenie u nas wyborów do Sejmu ustawodawczego w Warszawie.”

Na zapytanie, czy wszyscy uchwalają odezwe tej treści, zebrani chórem odpowiedzieli: wszyscy, wszyscy. Poczem znów dźwięki orkiestry zabrzmiały. Wiec był skończony. Ludzie! powoli zaczęli rozchodzić się do domów.

Tak się zakończyła ta piękna uroczystość, gdzie zgodnie obok siebie obradowali Polacy, Litwini i Białorusini.

K-z.

*Indura pow. Grodziński.*

Po zebraniu Rady Lud. w Grodnie, ruch się zrobił w naszej stronie. Postanowiono przystąpić do Związku Gospodarczego, który powstaje w Grodnie dla ziemi grodzińskiej. Zaczęto zbierać udziały, bo chcemy u siebie w miasteczku filję tej hurtowni posiadać. Zebrali już około 14 tys. mk, myśleli zebrać dużo więcej, bo szkoda grosza leżącego bez pożytku w domu, aż tu naraz, jakby z pod ziemi, wypęzło złe, kaśliwe jakieś licho i nuż jadowito śliną paskudzić, powstającą na nogi naszą siłą gromadkę. Wiecie, sąsiedzi, że wielu naszych dobrych z ducha jeno słabych ludzi już i wiarę by dało wszelkim bredniom, a sprawę najlepszą i naszą poniechać gotowi.

Ot, co może zła wola przy braku zastanowienia jasnego umysłu.

Wiemy komu szkodzić może ujęcie w garść gospodarską handlu i zysków z niego płynących, dobrze to wiemy jeno trzeba by to rozumienie najprędzej w robotę prawdziwą przeszło, na chwale i pożytek kraju i naszą.

Światła nam potrzeba więcej, gazet i pism Prawdziwą wdzięczność czujemy do Redakcji naszej „Chaty Polskiej“, że potrafi niby powietrze świeże przeniknąć do naszych wsi i osad a odświeżyć nas garścią wiadomości z ziemi naszej i szerokiego świata. Przyrzekamy Ci też Redaktorze, że raz zawitawszy w nasze strony jesteś, i będziesz najukochańszym gościem świątecznym szczerych progów naszych wsi i zaścianków.

Z. Z.

*Bobrówka, pow. Białostocki.*

Dn. 27-go wieczorem przyjechałem z Doli-stowa do Bobrówki. Zaraz zaczęli się zbierać gospodarze ze wsi, wy pytując na razie o powodzenie naszych wojsk na frontach, prosząc aby z zebraniem zatrzymać się do przybycia ks. proboszcza z Brzozowej. O 8-iej proboszcz przyjechał i zebranie otworzył. W kilku słowach zaznaczył cele i zadania Kółka rolniczego, Koła młodzieży, oraz potrzeby organizacji własnego handlu.

Postanowiono założyć kółko rolnicze, koła młodzieży i sklep współdzielczy wiejski. Przystąpiono do zapisu członków i wyboru zarządów. Do zarządu kółka rolniczego wybrano: na prezesa p. Mikołaja Ostrowskiego, wicepr. Izydora Radkiewicza, skarbnika Piotra Suszke, sekretarza Kazimie-

rza Skutnika; na czł. zarządu pp. Feliksa Onelskiego, Hieronima Ondrakę, na delegatów Teofila Bieleodzia i Piotra Waśkucia.

Do Zarządu sklepu wiejskiego weszli: na prezesa Wincenty Niemotko, wicepr. Benedykt Gira, skarb. Piotr Ostrowski, sekr. Wincenty Ondraka.

Do Zarządu koła młodzieży wybrano: na prezesa Fabjana Rudzińskiego, wicepr. Michalinę Ostrowską, skarbnika Teofila Łaszczę, sekretarza Antoniego Piekarskiego i czł. zarządu Teofilę Piekarską, Dominikę Ostrowską i Bronisławę Czeszpak. Zaprenumerowano 3 egz. „Drużyny“. I egz. „Chaty Polskiej“. Składkę członkowską ustanowiono 12 marek.

Wł. Rumel.

*Bieniakonie, Ziemi Wileńskiej.*

Bohaterskie nasze wojska uwolniły nas nie spodziewanie z pod jarzma bolszewickiego. Bolszewicy uciekali tak spieszenie, że nie zdążyli nas doszczętnie obrabować, chociaż i tak są wioski, eo od Wielkanocy nie mają chleba, żyją przeważnie trawą i jagodami. Dzięki staraniu władz polskich urządzają się kuchnie dla dzieci i dochodzi nieco produktów do miejscowej kooperatywy, która dzielnie zwalcza spekulantów, sprzedając chleb o rubla—dwa na funcie taniej niż u nich. Ludność gorąco wypowiada się za Polską i domaga się szkół polskich. Już w kilka tygodni po odejściu bolszewików wysłano podanie do Sejmu, prosząc o przyłączenie nas do Polski, zaopatrzone w przeszło pięć tysięcy podpisów, zaś dnia 20 lipca urządzono kwestę na szkoły polskie i mimo tego, że ludność jest bardzo biedna złożyło 1240 rub.

„Niedźwiedz“.

## Wiadomości z kraju i ze świata.

**Pogromy żydów na Ukrainie.** Z Ukrainy nadchodzą ciągłe wiadomości o pogromach żydów w rozmaitych miastach i miasteczkach. Rząd żydów-bolszewików, wyzysk kupców-żydów tak dokuczliwy ludności, że wyładuje ona swą nienawiść w formie dzikich, barbarzyńskich pogromów, które tysięczne ofiary pochłaniają. Ostatnie pisma podają wiadomości z Odessy o nowych pogromach.

Pogromów dokonywują wyłącznie chłopi. Zauważono, że przed pogromem zjawiają się jacyś osobnicy, którzy prowadzą wśród chłopów agitację. Początek w naznaczonej dziedzi chłopów z kilku wsi, uzbrojeni nawet w karabiny maszynowe wyruszają do najbliższego miasteczka, które jest zawsze zamieszkałe przeważnie przez żydów. Pogromy odbywają się w sposób okrutny. Część uczestników wyprawy otacza miasto i nie wypuszcza nawet kobiet i dzieci. Druga część rabuje i morduje.

Ukraińcy nie nauczyli się innym sposobem walczyć z wyzyskiem i rządami obcego żywiołu, wobec tego chwytają się tak mało kulturalnych środków.

**Bolszewicy przeciw strajkom.** Gazety donoszą na podstawie informacji z Moskwy, że rada najwyższa przemysłowa w rządzie „sowieców“ postanowiła powziąć szereg surowych środków, w celu pomnożenia produkcji.

Komitety robotnicze będą zniesione. Zastąpią je przedstawiciele robotników, mianowani przez radę najwyższą.

Zamiast 6-godzinnej pracy, będzie wprowadzony dzień 8-godzinny.

Strajkujący, którzyby wywołali poważne rozruchy, mają podlegać karze śmierci, a wszelki czyn, zmierzający do wywołania strajku, ma być karany więzieniem do lat trzech.

**Amerykańska komisja podróżuje.** Amerykańska komisja, wysłana przez Wilsona na życzenie Paderewskiego do Polski dla zbadania stosunków polsko-żydowskich zwiędziła w ubiegłym tygodniu Białystok, Sokółkę, Grodno i Wilno. Badania dotychczasowe przekonały nawet p. Morgentaua, żyda, przewodniczącego tej komisji, że żydzi kłamali, pisząc w gazetach całego świata, że Polska nie umie utrzymać porządku, że nie umie się sama rządzić.

**Polska i Niemcy.** Ponieważ Sejm polski ratyfikował już czyli zatwierdził układ pokojowy, przeto wkrótce zbiorą się przedstawiciele rządu polskiego i niemieckiego w jednym z miast w Polsce lub Niemczech celem omówienia sposobów przejścia przyznanych Polsce ziem pod zarządek polski.

**Uroczystość polsko-francuska.** Dnia 1 lipca odbyła się w Paryżu wielka uroczystość polsko-francuska pod protektoratem prezyd. Republiki Francuskiej p. Poankarego. Cała uroczystość wypadła wspaniale, a dochód w sumie 300 tysięcy franków przeznaczono na Polski Czerwony Krzyż.

**Zaburzenia murzyńskie w Ameryce.** Chociaż Wilson, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej głosił tak wzniosłe i słuszne zasady, wolności i równości wszystkich ludów, jednak murzyni nie mają dotychczas równych

praw z mieszkańcami Ameryki o innej barwie skóry. Dla wywalczenia sobie lepszych praw murzyni zaczynają się burzyć w różnych miastach Ameryki i domagać dla siebie równouprawnienia.

**Wielki wiec w Wilnie.** Dn. 20 b. m. odbył się w Wilnie wielki wiec przr udziałem około dwóch tysięcy osób ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, zwołany przez okręg wileński „Straży Kresowej“.

Wiec był poświęcony sprawie stosunków i na pograniczu polsko-litewskim.—Przemawiali przedstawiciele Kowieńszczyzny, zachodniej części pow. trockiego i kierownicy „Straży Kresowej“. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, protestującą przeciwko gwałtom rządu kowieńskiego nad bezbronną ludnością polską. Obecni na sali Litwini, przyłączyli się do rezolucji. Wiec wysłał depeszę: do Naczelnika Państwa, Sejmu i prezydenta ministrów.

**Ostrożni.** Do Jerozolimy pod Wilnem przybył 15 b. m. delegowany przez biuro 14 okręgu wyborczego urzędnik do spisywania ludności przed wyborami do Tymczasowej Rady Miejskiej, p. Jan Markiewicz. Rozpoczął on rano pracę, która niespodziewanie wywołała wśród włościan zaniepokojenie. Rozeszła się wśród nich pogłoska, że urzędnik spisuje ludność w celu przyłączenia jej z wsią do Litwy.

Od urzędnika zażądano legitymacji, którą pokazała grożącym chłopom. Nietety, na legitymacji widniał stempel miasta Wilna z Pogonią Litewską. To przesądziło sprawę. „Gdyby to robił rząd polski, byłby tu Orzeł—zauważył ktoś, a za nim ktoś inny krzyknął „biji!“—i na urzędnika posypały się razy.

**„Nie czyni drugiemu co tobie nie miło“.** O przysłowiu tem zapomnieli zupełnie Niemcy. Narzekają, że warunki pokoju, które zmuszeni byli podpisać, są ciężkie i że załamują zupełnie rozwój Niemiec. Zapominają o tem, jakie warunki chcieli oni w razie swego zwycięstwa narzucić całej Europie, zapomnieli, jak ciężkie jarzmo niewoli gospodarczej i politycznej chcieli włożyć różnym narodom.

Jeszcze w r. 1917, chociaż Anglia i Francja chciały z Niemcami rozpocząć rokowania pokojowe, domagając się jedynie uznania niepodległości Belgji, Niemcy nawet mówić o tem nie chciały.

Zbyt pewny był rząd niemiecki zwycięstwa i panowania nad światem. O tem, że Anglia i Francja chciały mówić z Niemcami o pokoju powiedziała obecny niemiecki minister skarbu Erzberger. Mowa jego wywołała z jednej strony ataki na dawny rząd niemiecki, że nie umiał wykorzystać dogodnej chwili dla zawarcia pokoju, z drugiej strony obronę przedstawicieli dawnego rządu i dowództwa wojskowego.

Gazety niemieckie szeroko rozpisują się o tej sprawie.

Teraz, gdy zobaczyli wynik wojny, i Niemcy przynajmniej niektórzy, dochodzą do przekonania, że zarozumiałość jest szkodliwa, że nie należy czynić nikomu tego, co mnie jest niemiłe.

**Delegacja kolejarzy wileńskich u Nuncjusza Ratt'ego.** Dnia 29 lipca o godz. 12-ej delegacja ogółu kolejarzy wężła wileńskiego udała się na audyencję do Nuncjusza Papieskiego M-ra Ratt'iego. Delegację prowadził kierownik „Straży Kresowej”. Delegacja przedstawiła stan rzeczy na Litwie, jaki wytwarza się przez nadużywanie władzy kościelnej przez duchowieństwo litewskie, biorące wybitny udział w szerszeniu nienawiści do ludności polskiej. Nuncjusz wysłuchał sprawozdania delegacji, prosił o cierpliwość i obiecał po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską wsząć odpowiednie kroki. Zaznaczyć należy, że M-r Ratti wykazał całkowite obeznanie się ze sprawami dycecji wileńskiej.

**Delegacja kolejarzy wileńskich w Sejmie.** Dnia 28 lipca delegacja ogółu kolejarzy wężła wileńskiego z przedstawicielem „Straży Kresowej” złożyła marszałkowi Trąpczyńskiemu petycję o przyłączenie ziemi wileńskiej do Rzplitej. Na audyencji roztrząsane było zagadnienie plebiscytu, życia samorządnego i niesprawiedliwej linii demarkacyjnej polsko litewskiej.

**Zajścia w Suwałkach.** Po zajęciu Augustowa przez wojska polskie sąsiednie Suwałki pomiędzy godz. 5 pp. a 10 wiecz. d. 26 b. m., uległy pogromowi ze strony niemieckich zrewoltowanych band żołnierskich. Jak wiadomo, władze rządowe w Suwałkach i Augustowie znajdowały się w rękach polskich.

Bandy niemieckie napadły na te urzędy polskie, niszcząc i rabując akta w urzędzie powiatowym, delegacji skarbowej, policji, a nawet w magistracie.

Policję rozbrojono a karabiny połamano. Rozgromiono również polską księgarnię pani Zielonko.

Portret Piłsudskiego w urzędzie powiatowym pokłuto bagnietami, a następnie przez świeżo przybyłą milicję litewską wywieziono go na ulicę i przybito do parkanu.

Dowódca niemieckiego korpusu, von Diebitsch, został pobity i podeptany przez własnych żołnierzy.

Ludność obawia się, że pogromy rozciągną się na domy prywatne.

W myśl uchwały sejmku, ludność ta domaga się zbrojnej interwencji w obronie życia i mienia.

**Groźby Niemców.** Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Wejmarze, zabrał głos dyktator Górny Śląska, Hoersing, który wywodził, że Śląsk zdaje sobie dokładnie sprawę, jak wielkie szkody wyniknąć mogą dla stanu robotniczego i średniego, gdyby ziemia śląska oderwana

była od Prus. Ludność śląska, zdaniem Hoersinga, zwalczać będzie to niebezpieczeństwo wszelkimi środkami, jakie jej pozostaje do rozporządzenia.

Niemcy wszelakimi sposobami nie chcą dościsnąć do przyłączenia Śląska do Polski, strasząc ludność nieszczęściami, jakie na nie spadną. Wiącej jednak urządzane przez mieszkańców Śląska świadczą, że to straszanie nie pomaga i ludność wypowie się za połączeniem z Polską.

**Ze Śląska Górnego.** Najwyższa Rada Antanty wzywała rząd niemiecki, aby zaniesła wszelkich nieprzyjaznych kroków względem ludności polskiej na Górnym Śląsku. Dla utrzymania tam porządku i nie dopuszczenia do walki między Niemcami i Polakami Antanta wyśle swe wojska na Górny Śląsk.

**Ciążenie Słowaczyny ku Polsce.** Jak donosi „Kurier Codzienny”, na Słowaczynie koła, zgrupowane przy stronnictwie niezawisłości narodowej, zamierzają w najbliższym czasie zwrócić się do rządu warszawskiego z prośbą, ażeby Polska zaopiekowała się Słowaczyną.

Opinia publiczna zarówno w Polsce, jak i zagranicą mylnie, albo zupełnie wystarczająco informowana jest o stosunkach na Słowaczynie. Olbrzymia większość narodu grupuje się przy Stronnictwie niezawisłości narodowej, które nic wspólnego nie chce mieć z Czechami i raczej opowiada się za Polską. Czesi całą sprawę fałszywie przedstawili koalicyj, która znów ze swej strony zanadto im ufa.

Za czasów swej okupacji Czesi zupełnie wyniszczyli Słowaczynę. Wywieźli oni prawie cały majątek narodowy Słowaków. Na Słowaczynie panuje obecnie ogromne rozgorączczenie przeciwko Czechom.

Dotychczas już dziesięć komitetów zgłosiło swój akces do Stronnictwa niezawisłości narodowej. Całym ruchem na Słowaczynie kieruje ksiądz Hlinka, znany przyjaciel Polaków.

**Niemcy namyślają się, czy zostać w Polsce, czy uciekać do Niemiec z przyłączonych do Polski ziem.** Z drugiej jednak strony przemysł niemiecki zniszczony i zrujnowany ciężarami wojennymi i strajkami, drożyzna i brak wszystkiego—skłania ich do pozostania. Jedna z gazet niemieckich tak pisze: „Pozostańcie tu! Z pewnością ciężko nam tu będzie, ale w Niemczech będzie w każdym razie znacznie gorzej. Ale jeszcze jeden wzgląd przemawia za pozostaniem w Polsce. Państwo Polskie jest niezdolne do życia. Polak niezdolny jest do budowy państwa i rządzenia niem. W niedalekiej przyszłości nastąpić mogą najdonioślejsze zmiany. Z tego powodu każdy Niemiec pozostać musi na swoim stanowisku i strzec niemieckości tak swej, jak i swych dzieci, także, jako lojalny obywatel polski.

## Z pow. białostockiego.

Zjazd delegatów Kółek rolniczych powiatu białostockiego odbędzie się w niedzielę 10 sierpnia w Białymstoku o godz. 1 popoł. w lokalu Związku Kółek.

Zebrań prezesów Kółek Rolniczych odbędzie się dnia 26 sierpnia o godz. 11 rano w lokalu Związku Okręgowego w Białymstoku.

Dnia 29-go lipca odbyło się w Związku Kółek rolniczych zebranie prezesów kółek roln. Obecni byli prezesi lub ich zastępcy z Kółek w Dolistowie, Jesionówce, Bacieczkach, Bobrowce i Gródku.

Po odczytaniu protokołu zeszłego zebrania prezesi zdali sprawozdanie z działalności Kółek, a następnie omawiali sprawę zasiewów niemieckich. Wobec oddania przez Rząd tych zasiewów po 350 marek za dziesięćcinę właścicielom majątków, kółka powinny łagodnie z tego powodu wynikające zatargi, a jeżeli to niezadawalnia kółkowniców, to przez swoich delegatów mogą wyrazić niezadowolenie z takiego załatwienia sprawy na zjeździe delegatów 10-go sierpnia.

Omawiano następnie plan najbliższej pracy t. j. zakładanie sklepów, kas oraz sprawy, mające być omówione na zjeździe 10-go sierpnia przez delegatów kółek.

Instruktor wydziału rybackiego p. Kulmatycki wygłosił pogadankę o włościańskiej hodowli ryb—zwracając wielką uwagę prezesów na wyzyskanie w obrębie swoich Kółek, wszystkich małych stawów, rowów, glinianek i terenów zdolnych do zawodnienia.

## Z pow. bielskiego.

Sejmik powiatowy. Dnia 24. lipca odbył się w Bielsku sejmik powiatowy celem uchwalenia budżetu powiatu.

Podkreślić należy, że sejmik nadzwyczaj chętnie uchwałił wydatki na potrzeby szkolne.

Związek Okręgowy Kółek Rolniczych. Dnia 25. lipca odbył się w Bielsku w lokalu Domu Polskiego Zjazd delegatów ośmiu zorganizowanych w powiecie Kółek rolniczych. Ulewny deszcz przeszkodził przybyciu znaczniejszej ilości delegatów. Jednak obecni postanowili zorganizować Związek Okręgowy Kółek Rolniczych powiatu bielskiego i przystąpić do dalszej roboty.

Po wybraniu prezydium zjazdu powitali zjazd komisarz powiatowy p. Sienkowski imieniem sejm-

miku powiatowego, p. Olech imieniem „Straży Kresowej” i redakcji „Chaty Polskiej” i p. Rumel imieniem Związku instruktorów Kółek rolniczych.

Następnie p. Rumel mówił o zadaniach Kółek rolniczych i Związków Okręgowych, a p. Cz. Głowiński o Związkach pszczelarskich i ogrodniczych.

Wobec niewielkiej ilości obecnych delegatów wybrano tymczasowy Zarząd Związku Okręgowego, złożony z 5 osób mianowicie pp.: Kaz. Wińskiego z Bociek (prezes), Jana Małyszczuka (zastępca), B. Kułakowskiego (sekretarz), A. Wyganowskiego i L. Borowskiego (członkowie Zarządu).

W sprawach Kółek rolniczych należy się zgłaszać do Domu Polskiego, gdzie udziela informacji miejscowy instruktor Kółek Rolniczych p. Kosmaczewski.

## Z pow. Grodzieńskiego.

Wpisy do rządowego seminarjum nauczycielskiego w Grodnie. Od września b. r. poczynawszy otwarte będzie rządowe żeńskie seminarjum nauczycielskie w Grodnie. Przyjęcie opierać się będzie na następujących podstawach: Kandydatki, które w sierpniu r. b. kończą 14 rok życia, wykazały się mają 1) metryką urodzenia, 2) świadectwami szkolnymi lub też poświadczeniami nauki prywatnej i 3) świadectwem wzorowego zachowania się, wydanem przez wójta (zarząd miasta). Jeśli brak świadectw szkolnych, konieczne jest poświadczenie wiarogodnej osoby, zawierające zapewnienie zdolności, stopnia inteligencji, dotychczasowego zachowania się kandydatki.

Zgłaszać się mają kandydatki osobiście od dnia tego ogłoszenia poczynawszy w godzinach między 11—12 w gmachu gimnazjum żeńskiego przy ul. Orzeszkowej w kancelarii na górze.

Nauka w seminarjum trwać będzie przez lat 5. Nauka będzie w zasadzie bezpłatna. Dla uczennic zamiejscowych ma być urządzony internat, dla niezamożnych przewidywane po 3 miesiącach nauki stypendja rządowe.

Kandydatki młodsze (poniżej 14 lat) mogą się zgłaszać do klas przygotowawczych. Kandydatki i kandydaci, którzy kończą 17 rok życia i mają wykształcenie w zakresie 5—6 klas gimnazjalnych albo też odpowiednie wykształcenie prywatne (poświadczone przez wiarogodne osoby), mogą ubiegać się o przyjęcie na dwuletni kurs przy seminarjum, którego ukończenie z pomyślnym

wynikiem uprawn do posad w publicznych szkołach.

Obok młodzieży żeńskiej zgłaszać się może na tych samych podstawach młodzież męska, a jeśli ilość zgłoszeń będzie dostateczna, powstanie męskie rządowe seminarjum nauczycielskie.

Wszyscy zgłaszający się poddani będą oglądzinom lekarza szkolnego.

Należy się spodziewać, że wszyscy, których ofiarność i poświęcenie zdołały dotychczas wśród najcięższych warunków krzewić oświatę, poprą obecnie tem radośniej rozpoczęcie pracy nad systematycznym przygotowaniem naszej młodzieży do zawodu nauczycielskiego.

### Z pow. Słonimskiego.

Hurtownia - kooperatywa, działająca w powiecie Słonimskim, jest jedną z najpilniejszych potrzeb naszego powiatu. Nasze sklepy spółkowe, winny co rychlej pomyśleć o zawiązaniu stowarzyszenia okręgowego, któreby połączyło wszystkie sklepy spółdzielcze w jedną organizację i pozwoliło na wspólne sprowadzanie towarów.

A amerykański Czerwony Krzyż niesie gorliwą pomoc najbardziej potrzebującej ludności. Dzięki pomocy Amerykanów niejedna iza została otarta. Obecnie rozdawana jest między potrzebującą ludność odzież amerykańska, a Rada Powiatowa Opiekuńcza organizuje z pomocą Amerykanów kilka ochronek w powiecie.

Komisja rejestracji strat wojennych została zorganizowana w powiecie i przystępuje do działalności.

Drzewo tak potrzebne dzisiaj gospodarzom na odbudowę dochodzi do olbrzymiej ceny. Władze polskie czynią starania, aby ludność mogła otrzymać drzewo na odbudowę po cenach b. niskich. Jest więc nadzieja, że ta bolączka powiatu zostanie niedługo usunięta.

Polska Rada Ludowa została zorganizowana w naszym powiecie z delegatów komitetów parafjalnych.

### Z pow. Sokólskiego.

Gospoda żołnierska w Sokółce. Dnia 31 lipca odbyło się zebranie celem zorganizowania gospody żołnierskiej. Postanowiono gospodę żołnierską założyć i poprosić panie z So-

kółki, by utworzyły „Patronat nad żołnierzem polskim”. Dla przeprowadzenia tych uchwał wybrano komisję z 5 osób, która energicznie zabrała się do roboty i dnia 3 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie gospody.

Zjazd oświatowy w Sokółce. Dnia 28 lipca zwołał instruktor „Straży Kresowej” p. Odyniecki zjazd oświatowy do Sokółki, celem omówienia potrzeb oświatowych powiatu i zorganizowania Koła Macierzy Szkolnej. Przewodniczył inspektor szkolny p. Nitecki, zastępował go p. Hryckiewicz, poseł. Obecnych na Zjeździe 87 osób.

Po referatach p. Niteckiego o szkolnictwie w pow. sokólskim, p. Załęskiego o Związkach Młodzieży, p. Błażejewicza o zadaniach Macierzy Szkolnej, p. Kolendy o Domach Ludowych i po dyskusji postanowiono zorganizować Koło Macierzy Szkolnej. Wielu z obecnych wpisało się natychmiast na członków. Wybrano zarząd. W skład zarządu weszli: ks. pr. Gaul, p. Ber M. komisarz, p. Bettówna P., p. Dudź, p. Denk M. właścicielka, p. Babaryko, burmistrz, p. Jurkowska, naucz., p. Krejbich zast. komis., p. Łokić, burmistrz, ks. pr. Sorosiek, p. Moroz A., urz. komis., p. Micun, nauczyciel. Żywe zainteresowanie sprawą oświaty daje nadzieję, że Koło Macierzy zyska wielu członków i rozwinie naprawdę skuteczną działalność. Szczęść Boże!

Zjazd Młodzieży w Janowie. Dn. 13.VII. 1919 odbył się w Janowie zjazd delegatów Kół Młodzieży, zwołany przez instruktora „Straży Kresowej”, p. Odynieckiego.

Po nabożeństwie zebrał się wszyscy w lokalu miejscowej szkoły i pod przewodnictwem ks. Lewkowicza, rozpoczęły się obrady.

Na zjazd przybyło z 6 Kół 16 delegatów.

Oprócz delegatów obecnych było na zjeździe przeszło 200 osób, członków rozmaitych Kół, jako też młodzieży, nie należącej jeszcze do związków młodzieży.

Po wyczerpaniu obszernego porządku dziennego dokonano wyboru Zarządu Związku Okręgowego Kół Młodzieży w składzie: p. Pelagja Bełko z Sokółki, Sabin Bałakicz z Rudawki, p. Marja Górka z Różanogostoku, Ryszard Daszuta z Sokółki, Łukiewicz Aleksander z Sokółki i Kozłowski Wacław z Sokółki.

W skład Komisji Rewizyjnej wybrano: ks. Jana Lewkowicza z Janowa, ks. Filmánowicza

Stanisława z Korycina i p. Marję Boćkowską z Sokółki.

Zebranie zamknął krótkim przemówieniem ks. Jan Lewkowicz o g. 3-45 i po odśpiewaniu „Roty”, zjazd przeniósł się do Rudawki. W Rudawce przed przedstawieniem odbyły się zabawy i śpiewy, które prowadził przybyły na Zjazd patrol harcerski z Warszawy. Przedstawienie skończyło się bardzo późno, bo o g. 12 w nocy i następnie wszyscy w jaknajlepszym nastroju rozjechali się do domów.

Z powodu spóźnionej pory referatu p. Odynieckiego „O organizacji pracy w Kółach Młodzieży” nie było.

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych.

**Farby** do materji, jedwabiu, płótna i t. d. w różnych kolorach do użytku domowego.

**„Mazur“** najlepszą terpentynową pastę do obuwia wyrobu krajowego

poleca

J. Brykman Łódź, Zachodnia 41.

Na żądanie wysyłam próby i cenniki.

Od d. 1. stycznia 1919 roku „Nowa Gazeta“ nosi nazwę

## „GAZETA POLSKA“

„GAZETA POLSKA“ pozostaje nadal organem, reprezentującym hasła demokracji polskiej, program obozu niepodległościowego. Kierunek polityczny, program oraz skład redakcji nie ulegają żadnej zmianie.

„GAZETA POLSKA“ zamieszcza artykuły najwybitniejszych polityków obozu lewicy niepodległościowej, podaje z najlepszych źródeł informacje polityczne, wojskowe i bieżące.

„GAZETA POLSKA“ wychodzi dwa razy dziennie pod red. Bohdana Straszewicza, wydawana przez Tow. Gustaw Grzybowski i S-ka.

„GAZETĘ POLSKĄ“ prenumerować można we wszystkich księgarniach, kioskach, biurach dzienników.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Szpitalna № 12.

## Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

na powiat Sokólski w SOKÓLCE

zawiadamia, że

# nadeszły już różne towary.



# Warszawskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „S N O P“

otwarło oddział na powiat sokólski.

Ubezpieczenia przyjmuje Stowarzyszenie Rol-  
niczo-Handlowe na powiat sokólski w Sokółce.

**PARCHY** u koni  
leczy „**FAWOL SPIESS**” Żądać w aptekach  
i składach  
aptecznych.

Fabryka maszyn



## RZEWUSKI i S-KA

Na składzie posiada gotowe maszyny do wyrobu dachówek  
piaskowo-cementowych, cegieł, rur, cembrowin i t. d. oraz  
sikawki z całkowitem uzbrojeniem.

Biurowo fabryczne: Warszawa, Ordynacka Nr. 7.

# ŚWIERZBĘ

leczy radykalnie  
**MAŚĆ**  
„SKABIOFORM-ORAŃSKI“

prowizora farmacji I. ORAŃSKIEGO. Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci.

Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania łatwo wchła-  
nianą jest przez tkanki ciała.

Po skończonej kuracji łatwo daje się zmyć wodą. | Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

GŁÓWNA SPRZEDAŻ: HURTOWY SKŁAD APTECZNY

## Reingold i Orański.

Warszawa, Zienna 24.

Telefon 408,36

Wydawca: Straż Kresowa. Polska Druk. B. Huppertca, w Białymstoku. Redaktor Jan Olech.